Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale *prof. gimnazjum im. M. Reya, Dra O. Bartla, Ks. Karola Banszela* ze Lwowa, *ks. kapelana A. H. Figaszewskiego* z Brześcia n/Bugiem, *ks. Karola Messerschmidta* z Grodna, *ks. Oskara Mitschkego* z Łucka, *ks. Karola Świtalskiego* z Poznania, *prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta, ks. J. Winklera* z Pilicy, pod redakcją *ks. seniora Gloeha*—z Warszawy.

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy:

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XX. **WARSZAWA, dnia 5 lutego 1939 r.** **Nr. 6.**

Ks. K. Switalski, Poznań.

Prawdziwa radość

Filip 4, 4.

Gdy czytamy te słowa ap. Pawła „Bracia weselcie się zawsze w Panu i powtarzam raz jeszcze weselcie!"— wydają się nam one na tle dzisiejszych czasów, jakby nieaktualne, albo też jakby do nich niedopasowane. Podobne są też do nakazu, jaki się nieraz od swej władzy przełożonej otrzymuje do wykonania, — co przychodzi z dużą trudnością, — taka jest bowiem w nim wielka rozpiętość pomiędzy teorją a życiem. W każdym bądź razie godne są zastanowienia te słowa Apostoła, chociaż w pierwszej chwili takie niemodne — nic dziwnego mają przecież prawie 20 wieków za sobą. Czasy dzisiejsze nie sprzyjają radości i nie zachęcają wcale do wesela, tego nie trzeba nikomu obszernie wyjaśniać, stąd też może powstać nieufny stosunek do zalecenia Pawłowego. Możnaby go nawet uważać za ironię! — Bo jakże to! — Mówi się powszechnie, że świat dzisiejszy i ludzkość na nim żyjąca, są jakby na wulkanie, który każdej chwili może wybuchnąć pożogą wojenną i zniszczeniem! A materiałów palnych nagromadziło się aż za wiele, więc eksplozja może być straszna w swoich skutkach. Gdy do tego dodamy wszystkie fermenty społeczne, istniejące wszędzie w postaci lokalnych walk domowych, bezrobocia, nędzy, a obok niej wyrafinowanego luksusu, dalej — bezbożnictwa zupełnego, albo obojętności religijnej, a co zatem idzie upadku moralności zarówno u młodych, jak i u starych, i to wszystko składa się na obraz, który — znowu to powtórzymy — do radowania się, zwłaszcza codziennego, — jak chce ap. Paweł — bynajmniej nie zachęca! — A jednak możnaby zaryzykować słuszne twierdzenie, że czasy, w których żył Apostoł, pod pewnymi względami były podobne do dzisiejszych! — Świat starożytny znajdował się wtedy u schyłku swego bytowania, a ludzie ówcześni, jakby w przeczuciu i trwodze rodzącego się nowego jutra, którego nie znali, albo też poznać nie chcieli, domagali się głośno prawa do zaspokojenia swych namiętności w myśl hasła, rzuconego z ówczesnej stolicy świat: „Panem et circenses" — chleba i igrzysk. — To dawało swojego rodzaju radość, ale — jak historia nas uczy — przemijającą i bardzo powierzchowną. Dziś także rodzi się nowe jutro i nowy człowiek ma powstać do nowego życia. Ale tymczasem ludzkość zawodzi obłędny taniec naokoło złotego cielca i domaga się w szale zabaw i upojenia całkowitego prawa do wyżycia się, a że na przeszkodzie temu stoi, — jak się to zwykło mówić, — religia chrześcijańska ze swą nauką o właściwej etyce, polegającej na wstrzemięźliwości *od wszelkiego* wyuzdania, — to wobec tego precz z religią, jako niepotrzebną zaporą. Stąd powstają coraz częściej powtarzające się głosy, żądające wprost w niektórych państwach powrotu do zwyczajów i prawd dawnego życia pogańskiego. Zaiste, musiało już bardzo stępieć sumienie ludzkie, jeżeli się już nie wzrusza morzem ciągle naokół przelewanej krwi w bratobójczych walkach. Dzisiejsze „igrzyska" w Hiszpanji, w Rosji Sowieckiej, czy na Dalekim Wschodzie są daleko „wspanialsze", aniżeli tamte.. rzymskie, a jednak sumienie chrześcijańskie — nie reaguje tak stanowczo, jak wtedy w czasach jeszcze pogańskich, kiedy doprowadziło do ustawy zabraniającej igrzysk. Nie można powiedzieć, aby ludzkość w swej uświadomionej mniejszości nie pragnęła dzisiaj usunąć groźbę nowych wojen jak najdalej; — w tym względzie są ludzie i są kościoły chrześcijańskie, które szczerze pragną doczekać tej wielkiej, prawdziwej radości, jaką może dać tylko życie w pokoju. A wierzyć w nadejście takiego pokoju — to wierzyć w przyjście Królestwa Bożego! — Teraz zrozumiałym będzie powiedzenie ap. Pawła: „Bracia weselcie się zawsze w Panu i powtarzam raz jeszcze: weselcie się",

— Nieprawdą jest twierdzenie, że chrześcijaństwo gasi blask i krasę piękna, oraz broni ludziom godziwej zabawy. W przeciwieństwie do niefrasobliwie śmiejącego się dzisiejszego hellenizmu, czy do odciętego od świata buddyzmu, czy do fanatycznego islamu, nauka Chrystusowa uczy umiaru w używaniu dóbr ziemskiej, a tym samym prawdziwej radości zgodnie z wezwaniem ap.

Pawła. Jeżeli Bóg i Jego sprawy a, zwłaszcza Jego prawdy, staną się upodobaniem i radością człowieka, — to wtedy dzieje świata i ludzkości nie będą zaczarowanym kołem, lub karuzelą udręczeń, ani też szeregiem zagadnień, nie dającym wyjaśnień, — bo wtedy tenże sam człowiek wszędzie w dziejach własnego życia, jak w historii świata, zobaczy mądrość i miłość Bożą, która wszystkim kieruje i nad wszystkim czuwa.

Nawiązując do zamieszczonej w poprzednim numerze Głosu Ew wzmianki o powstaniu „Federacji Ewangelików Polskich", podajemy poniżej deklarację ideową tej organizacji, uchwaloną na zebraniu dn. 12.I.1939 r.

Akt zasadniczy

„Federacji Ewangelików Polskich", zawiązanej w mieście stoł. Warszawie, dnia 12 stycznia roku Pańskiego 1939.

Przeżywana współcześnie epoka jest epoką kształtowania nowych warunków zbiorowego życia, uświadamiania sobie przez narody ich misji dziejowej, zadań i celów.

W tej dziejowej chwili my, ewangelicy polscy, nie możemy stać na uboczu, nie możemy rezygnować z naszego prawa i obowiązku wpływania w imię prawd i zasad naszego wyznania na bieg i kształtowanie się pojęć i przekonań, miarodajnych w naszej Ojczyźnie i w naszym Państwie.

Pomni testamentów naszych przodków, którzy zasłużyli się dobrze Ojczyźnie, kładąc częstokroć podwaliny pod polskie rzemiosło, polski przemysł, tworząc kadry polskiego mieszczaństwa, wzbogacając skarbnicę języka, literatury i nauki, przelewając krew we wszystkich walkach o wyzwolenie, chcemy zawsze czerpać natchnienie do pracy dla Polski z ideologii i ofiarnej służby ojczystej Wskrzesiciela i Budowniczego Polski i Jej Pierwszego Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jego następca, Marszałek Edward Śmigły-Rydz, wezwał do tworzenia mocarstwowej Polski wszystkich prawych i wiernych Jej obywateli, a pierwszy Obywatel Ojczyzny, tak wielce dla Niej zasłużony, Prezydent Ignacy Mościcki, wskazał zasady i hasła zjednoczenia narodowego i konsolidacji państwowej.

Po wskazanej przez dwóch najwyższych sterników Państwa drodze, my, ewangelicy-Polacy, chcemy kroczyć jako zwarta i karna armia obywatelska, pociągając za sobą tych wszystkich naszych współwyznawców innych narodowości, którzy są i pragną być zawsze lojalnymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie uronić nic ze swej ewangelickości — nie tracąc zarazem nic ze swej polskości — nie wypaść ani na chwilę z rytmu polskiego życia, pozostając bezwzględnie wiernymi Idei i Światopoglądowi Reformacji — wzorem wielkich przodków bogacić życie polskie i wpływać na jego bieg i kształt polską myślą ewangelicką — oto zadanie, jakie staje przed nami w całym swym skomplikowanym ogromie.

Żywotny ewangelicyzm nie może poprzestać na niedzielnych kazaniach, na zwalaniu ciężaru całej pracy i pełni reprezentacji na barki duchowieństwa — musi on znaleźć swój wyraz w świeckiej organizacji.

W zakresie spraw religijnych stoimy na stanowisku rzetelnego równouprawnienia i unikania wszelkich sporów i walk politycznych i narodowościowych.

W działalności politycznej uznajemy zasady Ewangelii Chrystusowej za najwyższy trybunał dla zagadnień etyki i światopoglądu, za ostateczną miarę wszelkich spraw i czynów, programów i haseł.

Z tych chrześcijańskich założeń wyprowadzamy umiłowanie Ojczyzny i Narodu, wierność i poświęcenie dla państwa w pracy pokojowej i walce orężnej.

Proklamujemy wolność sumienia i słowa, równouprawnienie wszystkich Kościołów chrześcijańskich oraz polityczne równouprawnienie lojalnych etnograficznie rdzennych mniejszości narodowych.

Stoimy na stanowisku zarówno własności prywatnej, jak socjalnej sprawiedliwości przez słuszny podział owoców pracy, która musi zapewnić godziwą stopę życiową zdolnym do pracy, a opiekę do niej niezdolnym, a ubogim obywatelom.

Narodowość własną i cudzą uważamy za dar Stwórcy, który należy cenić i ochraniać. Zdrowy nacjonalizm — oparty przede wszystkim o ukochanie swojego, a nie wywodzący się i opierający na nienawiści, jest ewangelicyzmowi bliski — tym bliższy, że organizacyjne ramy naszej religii mieszczą się bez reszty w ramach państwa, stąd rytm narodowy jest naszym rytmem kościelnym — a umiłowanie własnej narodowości, wysokie o niej mniemanie i brak nienawiści do innych wyznań jako podłoża działań, wyklucza — zgodnie z istotą doktryny chrześcijańskiej — dążenia do narzucania własnej narodowości narodowościom innym.

W polityce hołdujemy zasadzie sharmonizowania praw z obowiązkami, indywidualizmu ze wspólnotą narodową, mocnej władzy z obywatelską wolnością, oparcia kierownictwa na woli kierowanych przez stworzenie racjonalnych, sprawiedliwych form do wyzwalania, organizowania i kierowania się wolą.

Wierzymy, że różnice i odrębności poglądów politycznych i społecznych poszczególnych ewangelików w Polsce pozostawiają nienaruszonymi podstawowe osnowy duchowe i umysłowe, wypływające z naszych religijnych prawd, które w stopniu decydującym kształtują od dziecka psychikę i charakter ewangelika.

Wspólnota tych podstawowych osnów jest dostateczną, aby na jej podłożu nastąpiło zespolenie w aktywną, twórczą siłę życiową.

Z tych założeń wychodząc, my, niżej podpisani, zapraszając i wzywając do współdziałania wszystkich ewangelików w Polsce, wiążemy się w Federację Ewangelików Polskich i zobowiązujemy się:

1) brać udział w tych tylko poczynaniach, które są w zasadzie zgodne z powyższymi założeniami;
2) przeciwstawiać się każdej akcji, zwalczającej te założenia;
3) w sprawach, dotyczących choćby pośrednio Kościoła naszego, jego praw, opartych na Słowie Bożym i Konstytucji Polskiej, występować solidarnie społem.

Ks. K. Świtalski, Poznań.

O ewangelickie audycje radjowe

W dniach 5 i 6 stycznia b. r. odbył się w Poznaniu I Ogólnopolski Zjazd delegatów Związku Katolickich Radiosłuchaczy. Jak zwykle w takich razach, odbyło się najpierw nabożeństwo w Złotej Kaplicy w Katedrze, które odprawił założyciel Związku, ks. prof. H. Weryński. W obradach, jakie później nastąpiły brali udział przedstawiciele prymasa ks. kard. A. Hlonda, oraz całe szeregi mężów zaufania Akcji katolickiej, delegatów m. st Poznania i in. O treści wygłoszonych referatów można tylko wnioskować, gdyż w prasie poznańskiej ukazały się krótkie wzmianki na ten temat, ale za to bardzo charakterystyczne. W zasadzie nic nowego nie przynoszą, bo akcentują tak samo, jak się to czyni od dawnego już czasu postulat, że „Polskie Radio musi być polskie i katolickie, albowiem te dwa pojęcia tworzą nierozerwalną całość". — Nowa nuta na

starą melodję! — Dalej, że „w Polskim Radio nie może być żadnego „ghetta" dla katolików".

...Że radio musi być polskie, to się samo przez się rozumie, — i że nie ma być żydowskie, — (w sensie zbytniego zażydzenia), — to się też samo przez się rozumie! — Ale dlaczego ma być jednocześnie tylko katolickie, to już trudno zrozumieć z tej prostej choćby przyczyny, że rezolucja powyższa jest jakby to powiedzieć — niesłuszna! — Bo jak dotąd, jeśli chodzi o zagadnienie wyznaniowości w Polskim Radio, to było ono jedynie rozpatrywane pod kątem widzenia zaspakajania potrzeb religijnych tylko i wyłącznie szerokich mas katolickich z zupełnym wykluczeniem kilkusettysięcznej rzeszy Polakow ewangelików. Tego stanu rzeczy krzywdzącego nas od szeregu lat nie trzeba udowadniać, bo to się ciągle słyszy... przez radio.

Nie będziemy zastanawiali się tutaj jak dalece słuszne są żądania Zjazdu radiosłuchaczy katolików, my ze swej strony uważamy na marginesie tej sprawy, że jedni mają mimo zjazdów, protestów i rezolucji za dużo, — a drudzy poprostu nic.

Od lat już kilkunastu ewangelicy domagają się naprózno tego, co im się słusznie należy, mianowicie wprowadzenia do programów radiowych nabożeństw w polskim naturalnie języku, oraz odczytów o istocie ewangelicyzmu i jego roli w Polsce w przeszłości i teraźniejszości. Takie prelekcje uświadomiłyby otaczające nas społeczeństwo co do naszej roli — z którem przecież też łączą nas węzły miłości ku Polsce, — i przyczyniłyby się do zdjęcia z nas stempla niemieckości, którym się ciągle nas częstuje i... krzywdzi, a z czym należałoby jak najprędzej skończyć.

Jeśli zaś chodzi o akcję prasową naszych pism ewangelickich, wyrażającą opinję ewangelicką w kwestji żądań radiowych, to należy tu stwierdzić, iż była ona prowadzona przez cały szereg lat. W tym względzie stwierdzićby należało tę słuszność, że czas byłby już abyśmy otrzymali swoje należne nam miejsce i głos w Radio Polskim. To jedno! — A drugie! — Podniesiono projekt budowy własnej rozgłośni radjowej. Czy to czasem nie za śmiała, a przedewszystkiem nie za kosztowna myśl i to w czasach, — kiedy na cele społeczne kieszeń każdego obywatela jest atakowana z kilku różnych stron naraz?! — Chociaż śmiałym i odważnym fortuna zazwyczaj sprzyja, — więc kto wie!! — Może też odpowiednie czynniki rządowe poparłyby to społeczne przedsięwzięcie nie tylko formalnie, ale także i finansowo, boć przecież za tyle lat cierpliwości z naszej strony i czekania na to, co nam się za nasze pieniądze należy, — pewien, jak się to mówi ekwiwalent poważniejszy winien nam przypaść w udziale. Znaczenie takiej stacji nadawczej, zwłaszcza po przyłączeniu Zaolzia, kiedy na Śląsku znalazło się w zwartej masie do 100 tysięcy ewangelików o serdecznej duszy polskiej, — byłoby ogromne! — Naprawdę! — Warto dla zrealizowania tak pięknego projektu ponieść jak największe starania i ofiary; — dlatego, czy by nie było właściwem zacząć od budowania bardziej prawnego i pewnego fundamentu, jakim mogłaby być w tym wypadku zorganizowana masa radjosłuchaczy ewangelickich. Właśnie wyżej opisywany Zjazd katolickich radjosłuchaczy nasuwa pewne analogje i daje argumenta. Pisze o tym Dziennik Poznański w styczniu w artykuliku p. t. „O katolickie audycje radjowe" następująco: „Związek o tym charakterze nie jest żadną nowością, gdyż zagranicą istnieje on już od kilku lat. W Holandji istnieje bardzo zasłużona organizacja katolicka Radio Omroep".

No, więc jeśli w protestanckiej Holandji mniejszość katolicka miała prawo już przed kilku laty założyć swoją organizację, to dlaczegóżby taka sama mniejszość ewangelicka nie miałaby w Polsce utworzyć także swojej własnej organizacji z centralą w Warszawie, lub Cieszynie z filjami po większych miastach mających liczniejsze zbory?! A dalej wyż. wym. Dziennik P. tak pisze: „Celem Związku jest pozytywny układ do twórczości radjowej. Nie jest on żadną organizacją dewocyjną ani bractwem malkontentów". — I my też nie chcemy ani pragniemy być dłużej bractwem malkotentów czy niezadowolonych, a chcemy tylko dać wkład pozytywnej współpracy do twórczości radjowej, aby przyczynić się i w tej dziedzinie, — tak jak to dotąd czynimy od lat wszyscy na różnych zawodach, aż do stanowisk ministerjalnych włącznie, — do zwiększenia dorobku kulturalnego i cywilizacyjnego Rzeczypospolitej.

Obecnie Radio Polskie obchodzić będzie swego rodzaju jubileusz... pozyskania miljonowego abonenta. Prasa codzienna określa to, jako niewątpliwie wielki sukces, który też całkowicie i my ewangelicy uznajemy i szczerze się cieszymy, że Radio w Polsce zajęło 8-e miejsce w Europie i to przed Włochami, które na 43 miljony mieszkańców, posiadają 800 tysięcy radioabonentów. W ten sposób, przy tak powszechnie rozwiniętej radjofonizacji w naszym kraju, która swym zasięgiem objęła prawie 7 miljonów ludzi wszystkich stanów i zawodów, docierając dosłownie wszędzie: do świetlic żołnierskich i do szpitali i do szkół i do mieszkań zarówno robotnika jak i chłopa na wsi, — stało się przez to Radjo potężnym czynnikiem dźwignięcia Polski wzwyż. — Dlatego też całkowicie słusznie można się pisać na słowa artykułu I. K. C. ze stycznia br., poświęconego radiu, gdzie omawiając konieczność powzięcia pewnych potrzebnych reform, autor tak powiada: „Chodzi o większy kontakt ze słuchaczem, który powinien być traktowany tak, jak klijent, a nie tak, jak podatnik. Miljonowy abonent nakłada na Polskie Radio nowe, ogromne obowiązki z których mamy nadzieję Polskie Radio zdoła się wywiązać... Po pracy wszerz, winien przyjść przedewszystkiem okres pracy wgłąb".

Stańmy, protestanci polscy, jak jeden mąż do apelu radjowego i niech odpowiednie i odpowiedzialne czynniki w stolicy wyłonią komitet organizacyjny ewangelickich radjosłuchaczy, który swym zasięgiem poprzez prowincjonalne filje obejmie wszystkich nas rozsianych we wszystkich stronach Polski! — A potym!.., potym łatwiejszą będzie rzeczą zrealizowanie budowy własnej rozgłośni ewangelickiej!

Ks. A. Buzek, Cieszyn.

Unia Kościoła anglikańskiego z Watykanem?

Premier angielski Chamberlain i minister spraw zagranicznych, lord Halifax podczas ostatniej wizyty złożonej rządowi włoskiemu w Rzymie, odwiedzili także Watykan, gdzie przyjął ich nadzwyczaj serdecznie papież Pius XI. W związku z tym niektóre pisma polskie, wśród nich także poczytny nadzwyczaj „Ilustrowany Kurier Codzienny", snują daleko idące wnioski co do bliskiej jakoby realizacji planów, zmierzających do wprowadzenia unii pomiędzy Kościołem anglikańskim a rzymsko-katolickim. Przypominają przy tym owe pisma, jak to ojciec obecnego brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, lord Halifax starszy, zaprzyjaźnił się niegdyś z prymasem Belgii, kardynałem Mercier i gorąco popierał ideę zjednoczenia anglikanizmu z katolicyzmem. Otrzymał on nawet w testamencie od kardynała Mercier kosztowny pierścień, będący dziś własnością brytyjskiego ministra spraw zagranicznych.

Wobec tego zapytujemy: Jakże przedstawia się sprawa propagowanej w pewnych kołach unii pomiędzy kościołem anglikańskim a katolickim?

W czasach Wielkiej Reformacji, w 16 wieku, zerwał także kościół anglikański z Rzymem i zorganizował się jako samodzielny kościół narodowy na zasadach ewangelickich pod nazwą Kościoła Anglikańskie-

go, przyczym zwierzchnictwo nad tym kościołem objął król angielski. Lecz mimo zasad ewangelickich zachował anglikanizm dużo z form katolickich. Pozostała w nim dawna władza biskupia (episkopalizm), a w związku z tym dbał Kościół anglikański i dba dotąd skrupulatnie o utrzymanie tak zw. sukcesji apostolskiej. Biskupami anglikańskimi w czasach reformacji mogli być tylko duchowni, którzy posiadali już poprzednio święcenia biskupie, lub też otrzymali je w sposób kanoniczny od wyświęconych już przed reformacją biskupów, w ten sposób zachowana została tak zw. sukcesja apostolska, t. j. nieprzerwana tradycja błogosławieństwa apostolskiego, przekazywanego z najdawniejszych czasów Kościoła, zawsze na nowo przez biskupów starszych biskupom młodszym przy wyświęcaniu, a błogosławieństwo to przenosi się także na pastorów, a więc na całe duchowieństwo, ordynowane przez biskupów anglikańskich. Obok zaś episkopalizmu i sukcesji apostolskiej zatrzymał Kościół anglikański w liturgii dużo z dawnego mszału rzymskiego i nabożeństwo anglikańskie zbliża się pod względem formalnym do nabożeństwa katolickiego. Były więc od samego początku w kościele anglikańskim obok zasad ewangelickich formy katolickie, a w 19 wieku rozpoczęła się walka pomiędzy tymi czynnikami ewangelickimi w łonie anglikanizmu.

Walkę tę rozpoczął po r. 1830 w imię zbliżenia do katolicyzmu profesor uniwersytetu oksfordzkiego Pusey. Do niego dołączył się pastor Newman, który później wprost przeszedł na katolicyzm. Obaj szerzyli swoje idee zapomocą rozrzucanych masowo traktatów, wskutek czego zwolenników ich nazywano traktatorianami. Istnieją oni dotąd pod nazwą puzeistów w Anglii i, pozostając w Kościele anglikańskim, marzą o unii kościołów, posiadających ustrój episkopalny i sukcesję apostolską, a więc Kościoła anglikańskiego, rzymskiego, prawosławnego i skandynawsko-luterskiego.

Marzenia te nie mają jednak szans realizacjt. Przeszkodę główną stanowi tu dogmat katolicki o supremacji papieskiej nad całym chrześcijaństwem. Puzeiści gotowi są wprawdzie uznać tę supremację, ale jedynie jako dobrowolnie, prawem ludzkim (iure humano) ustanowione zwierzchnictwo. Tymczasem według dogmatu katolickiego przysługuje papieżowi zwierzchnictwo nad całym chrześcijaństwem wprost z prawa Boskiego (iure divino). Wskutek tego jednak wszelka unia z Kościołem rzymskim równa się całkowitemu poddaństwu papieżowi, a tego nie chcą nawet sami puzeiści. Musiałoby dojść do wielkich przemian ideologicznych, zanimby unja Kościoła anglikańskiego z Watykanem stała się aktualna. Obecnie nie zanosi się na nią wcale.

O ile jednak marzenia o unii wszystkich kościołów chrześcijańskich okazują się nierealne, o tyle zbliżenie wzajemne i współpraca kościołów ewangelickich i prawosławnych wydała już realne owoce: stworzyła tak zw. ruch ekumeniczny. Na wielkich zjazdach kościelnych o charakterze ekumenicznym przedyskutowano już i będzie się nadal naświetlało najważniejsze zagadnienia religijne, etyczne, narodowościowe i społeczne. I czy Kościół rzymski przyłączy się do tej współpracy ekumenicznej innych odłamów chrześcijaństwa? Na niektórych terenach postępuje kościół ten już obecnie solidarnie z innymi wyznaniami chrześcijańskimi. Dzieje się to tam, gdzie silnie występują hasła antychrześcijańskie lub wogóle antyreligijne, gdzie sam byt chrześcijaństwa we wszelkiej formie czy też religii wogóle jest zagrożony. Gdzie natomiast kościół rzymski żyje w warunkach dla siebie pomyślnych, tam odgradza się skwapliwie od innych wyznań chrześcijańskich i nie chce słyszeć o współpracy z nimi, w myśl swego dogmatu żąda poddania się papieżowi, pragnąłby wchłonąć inne wyznania chrześcijańskie. Od ogólnej tedy sytuacji dla religii i chrześcijaństwa w świecie zależą i zależeć będą nastroje współpracy czy też walki katolicyzmu z innymi wyznaniami chrześcijańskimi.

Marcin Razus. (28)

Testament zmarłych

(Odkaz mrtvych).

Powieść.

Za pozwoleniem autora ze słowackiego przełożył A. Opęchowski.

Kiedy zaś wreszcie doczeka się Kasinych wynurzeń pisanych, cieszy się nimi, jak dziecko najpiękniejszą zabawką. Odczytuje sobie po kilka razy te zdania, nie, — słowa i słóweczka, które podniecają jego wyobraźnię! Dziwi się, jakie mądre listy ona pisze. Nie jest ani księdzem, ani nauczycielką, a przecież potrafi pocieszyć i jego i siebie. Nie użala się, nie szemrze, nie skarży na nikogo, ale we wszystkim ufa woli Najwyższego. Przy tym wszystkim nie omieszkuje mu oczywiście donieść, jak rośnie i jak się rozwija ich pociecha, Samuel. Co słychać u kumostwa Chmeliusów? Jakub do burmistrzostwa daremnie nie zagląda. Zuzanna co prawda jest jeszcze płochliwa bardzo, jak jagnię, jeszcze bowiem niema lat szesnastu. Lecz kiedy jej matka co powie, usłucha i zastąpi nieboszczkę Kasię Milochowską. Pewnie już na jesieni odbędzie się ślub. — Obv was, mój drogi panie małżonku, łaska Pana Boga wywiodła ze wszystkiego złego i w tym czasie pozwoliła już być między nami!

— Oby! Oby! — toczą mu się łzy na otwarty list. — Biedniutka Kasiula! Drogie maleństwo! A jednakże jaka ona mocna — pociesza się. — Jednym słowem nie osłabia mnie. Pamięta to nasze: wytrzymaj! — Osusza powieki i czyta dalej. Wyczytuje, jak skromniutko gospodarzy pani kuma Apolonia Milochowska ze swoimi we Wrocławiu. Pan kum już dowiedział się, co słychać na Węgrzech i szykuje się do napisania listu do Preszburga.

Wkrótce nadchodzi i zapowiedziany list. Rektor Jan pociesza się i tym. Wszak to, jakby sobie wspólnie gawędę ucięli. Kum już nie pomija poważnych spraw i pisze otwarcie. Radzi mu podpisać i udać się na wygnanie wraz z rodziną, jak on.

— Tu we Wrocławiu starczy miejsca i dla was,— czyta Simonides. — Nie będziecie tu sami. Oprócz nas znajdują się tutaj jeszcze dwaj Sekstusowcy, Jan i Piotr, następnie Daniel Synepiusz i Hiob Trusjusz. Moja Polusia przyjmie wdzięcznie swoją kumusię, a nasza Helenka pobawi się z waszym Samusiem. Zamieszkamy tutaj między dobrymi ludźmi, aż nas Pan Bóg wyzwoli i zaprowadzi do ojczyzny...

Słowa kumotra jeszcze mocniej zaciążają mu na duszy. Wszak byłoby to takie prościutkie wydostać się z katowni preszburskiej i osiedlić się razem z tamtymi! Życie przecież jest powabne, kiedv człowiek ma dla kogo żyć. Gdyby się tak teraz Milochowski zjawił u Gressnerów, napewnoby mu się nie sprzeciwiał. Tu jednak zamiast Milochowskiego spotka się rektor Jan z oczami, gasnącymi już oczami, gospodarza, starego Gressnera, który akurat powrócił z miasta.

— Rewersy wciąż podpisują, — opowiada nachmurzony. — W końcu to się katolicy z nas ewangelików będą tylko wyśmiewać!

— Choćby wszyscy podpisali, — odzywa się Tobiasz, — my nie! Pan Jezus powiadał swoim: a będziecie mi świadkami w Jeruzalem i w Samarii i aż po wszystkie dni tego świata! A więc i — w Preszburgu!

— I w Preszburgu, — dźwiga głowę na te słowa rektor Jan. List kumowski wkłada między swoje rzeczy i przysiada się do kolegów. Ich obecność jakoś dziwnie go dzisiaj uspakaja i zadawalnia. Nawet umacnia.

Gwiazdka w Przybyszowie

(Korespondencja z Kępna)

W dniu 22 grudnia o godzinie pół 18 tej ubiegłego roku odbyła się w szkole w Przybyszowie, pow. Kępno doroczna gwiazdka dla dzieci szkolnych i przedszkolnych, urządzona staraniem Zarządu Polskiego Tow. Ewang.

Na fundusz gwiazdkowy złożyły się: hojna pomoc ks. majora Świtalskiego z Poznania w gotówce 70 zł., paczki słodyczy i kilka ładnych książek, oraz składki miejscowej ludności.

Pomimo zimna i zawieruchy śnieżnej, przybyło dużo ludności z blizka i daleka, tak, że sala nie była w stanie pomieścić wszystkich uczestników uroczystości i wypełniono również przybyły korytarz.

Na program uroczystości złożyły się deklamacje, śpiew chóru szkolnego, śpiewu ogólnego, oraz odegrania sztuki teatral. „Święty Mikołaj". Uroczystość wypadła nadspodziewanie pięknie. Mieliśmy gości również z za kordonu, którzy w gorących słowach wyrazili swą radość i zadowolenie z możności przeżycia kilku wzniosłych chwil w naszym gronie i byli mile zdziwieni wysokim poziomem uroczystości i występami dzieci.

Uczestnicy uroczystości, a szczególnie dzieci do ostatniej chwili wyglądali przyjazdu drogiego i życzliwego nam Ks. majora Świtalskiego z Poznania, który corocznie naszą uroczystość swoją obecnością zaszczycał.

Kulminacyjnym punktem radości było wniesienie na scenę stogu paczek, które rozdzielono między 135 dzieci. Z funduszu gwiazdkowego pozostało 23 zł., które zostały przeznaczone na wycieczkę krajoznawczą dla dzieci.

B. Don.
Nauczyciel.

Gwiazdka dla żołnierzy we Włodzimierzu i Równem

Dzięki finansowej pomocy Koła Opieki nad Żołnierzem ewang. w Warszawie w wysokości 100 zł. urządziliśmy naszym żołnierzom w garnizonie Włodzimierskim i Rówieńskim Gwiazdkę. Że wieczory były tak wzniosłe i udało się rozradować serca około 80 żołnierzy ewang. to zasługa pracowitych i skrzętnych rąk Stowarzyszenia Pań Ewang. we Włodzimierzu oraz Równem jak i przedewszystkiem zapobiegliwości Pastorostwa Schoenów oraz Pastora Sikory. Wiele to pracy wymagało, pojmie, kto mógł patrzeć ną bogato zastawione stoły. Żołnierze ze wszystkich stron Polski, podchorążowie obok strzelców, Polacy obok Niemców zażywali szczęścia, płynącego ze wspólnoty szarego munduru. Po słowach wstępnych ks. kap. O. Mitschkego i trzykrotnego „Niech żyje" na cześć Pana Prezydenta, i Naczelnego Wodza Armji, śpiewaliśmy nasze kolendy zapatrzeni w blask świateł choinki. Długo raczyliśmy się słodyczami, ciastkami i owocami jakiemi nas czynna miłość naszych współwyznawców obdarzyła. Z życzeniem błogosławionego Nowego Roku i pieśnią „Pobłogosław Panie" zakończyliśmy naszą uroczystość. Blask roziskrzonej choinki i w trudach zawodu żołnierskiego wznieci w sercu naszym tę wiarę, że Bóg jest z nami!

Uczestnik.

Prosimy w szczególności prowincjonalnych abonentów o uregulowanie prenumeraty za ubiegły i bieżący kwartał na P. K. O. Nr. 1508.

— A wiecie, powiem wam coś ciekawego — spogląda na nich Masnicjusz z rozpogodzonym obliczem.

— Co takiego?

— Przed chwilą był i u nas drab. Jutro zrana mamy się wszyscy zebrać w gospodzie pod Białym Koniem.

— A w jakim celu?

— W mieście opowiadają, — ciągnie w dalszym ciągu Tobiasz, — że król sobie nie życzy naszej śmierci. Ułaskawił nas i to nam właśnie mają zakomunikować.

— Dałby Bóg! — dorzuca Baltazar.

— Nie wierzę, — macha ręką Gessner; — w tych panach za wiele jest szychu i wspaniałości, ale serca stanowczo mało. Ja ich dobrze znam!

A jednak jest to lepsza noc, gdyż przeżywają ją skazańcy w jakiej — takiej nadziei. I sen zasłużony spłynął na ich znużone powieki.

Rano wybrali się gromadnie do gospody „Pod Białym Koniem". Jednych tam zastali, gdy drudzy dopiero przybywali. Wszyscy skazańcy. Twarze ich pobladłe, a w większości zarośnięte. W zapadłych oczach tli iskierka nadziei.

— Aleśmy się przerzedzili! — zwraca uwagę kalwin Korody. — Z prawie trzystu zostało nas ledwie dwudziestu!

Ciężki czekan nawet kamienie kruszy, — zauważył rektor Jan.

Przyjmuje ich Ludwik Hofkyrcher, komendant Komarna. Człowiek surowy i niesympatyczny. Oczekują na zawiadomienie o królewskim ułaskawieniu: a on ku ich zdumieniu namawia do podpisywania rewersów. Tego sobie prawdopodobnie życzy jego królewska mość. A kiedy nie słuchają jego próśb, a nawet gróźb, oddziela luteran od kalwinów i prowadzi ich do pałacu arcybiskupiego, gdzie na nich oczekuje już wraz z Szelepcsenyim i fanatyk Kollonicz.

— Panowie — siwy Szelepcsenyi, jak to już nieraz bywało podczas sesyj sądowych, robi przyjazną minę — termin ułaskawienia królewskiego minął. Wasza prośba została przyjęta do wiadomości...

— Niech żyje król, — odzywa się kilka głosów, co przyjmuje mówca z uśmiechem ironii.

— Racja, lecz pod warunkiem, — obłudnie i fałszywie dodaje Kollonicz — o ile podpiszecie rewers...

— Ahaaa! Więc?! — rozchodzi się szmer wśród skazańców.

— W przeciwnym rozie wyrok, na was wydany, zostanie zwyczajnie wykonany, — przemawia w dalszym ciągu Szelepcsenyi, odczuwając wzrastające napięcie nerwowe wśród niewinnych. — Czeka was więzienie zamkowe, sypanie szańców, wiosłowanie na galerach i śmierć! Kto ma rozum i serce — niech się ratuje! Zostawiam wam godzinę czasu do namysłu!

— Nie mamy nad czym zastanawiać się, — zahuczy nad głowami odchodzących. — Niech się dzieje wola Boska!

— Azali ma mnie ominąć ten kielich goryczy, — szepcze do siebie rektor Jan. — niechaj będzie wola Twoja, Boże Miłościwy!

Niespodziewanie jakiś nieznany żołnierz pociągnął go za rękaw.

— Pójdź za mną, — mówi doń.

— Dokąd?

— Nie pytaj, tylko chodź!

Uścisnął rękę Tobiaszowi i udał się za żołnierzem, który go zaprowadził do jakiegoś bocznego alkierzyka. Otworzył drzwi i zamknął za nim.

Simonides omal nie zwalił się z nóg. W izbie stał przed nim znajomy pijar o wychudłej twarzy i ciemnych oczach...

Z Komitetu do pokrycia dachu kościelnego miedzią

Komitet do pokrycia dachu kościelnego miedzią otrzymał w dalszym ciągu następujące ofiary: W.B. 3 zł., Jan Szulc 5, Henryk Weitknecht 20, H. Danielczyk 3, N.N. 10, Boye'owie 20, Jadwiga Sukertowa 10, O. Freymark 25, H. Szelińska 50, Hahn Aleksander 15. Na oświetlenie krzyża: Berta Bagińska 1, Aniela Winter 4, W. B. 2.

Nadto p. Józef Schmidt (Grochów) ofiarował obligację Pożyczki Narodowej na zł. 100.— (nominalnych).

Zestawienie rachunkowe na dzień 20 stycznia 1939 r.

przedstawia się jak następuje:

PRZYCHÓD.				
Ofiary i składki w gotowiźnie			Zł.	47.373.65
Za ofiarow. bilon i przedmioty wartościowe			„	325,20
Za ofiarow. Pożyczkę Narodową (nomin. 450 zł.) . .			„	224,50
razem z ofiar			Zł.	47.923,35
Opłaty przy czynnościach kościelnych			„	302.—
Ogółem od współwyznawców			Zł.	48.225,35
Zasiłek ze Skarbu Państwa	Zł.	3.000.—		
Za starą blachę żelazną . .	„	1.095,65		
Odsetki	„	287.08		
Drobne wpływy	„	130,81	Zł.	4.514,54
Razem własne dochody Komitetu			„	52.739,89
Wpływ z pożyczki			„	7.755,90
Ogółem w przychodzie			Zł.	60.495,79
ROZCHÓD.				
Za 12.225 pół kg. blachy miedzianej			Zł.	28.310,39
Za roboty dekarskie			„	11.226,18
Za roboty murarskie, ciesielskie			„	3,645,77
Dozór inżyniera architekta i elektryka			„	1,269.20
Za różne materiały			„	1.198,64
Właściwe koszty pokrycia dachu			Zł.	45,680,18
Inne wydatki:				
roboty szklarskie	Zł.	830,20		
złocenie krzyża	„	750,50		
oświetlenie krzyża . . .	„	1,937.54		
kancelaryjne	„	1.600,15		
różne	„	980.88		
odsetki od pożyczki . .	„	1,776.10		
spłata pożyczki	„	5.725,90	Zł.	13.601.27
razem			Zł.	59.281,45
Pożyczka udzielona na witraż 14.I.1936 r.			„	1.000.—
Ogółem w rozchodzie			Zł.	60,281,45
Pozostełość gotowizny w kasie			„	214,34
			Zł.	60,495,79

Dług Komitetu w Banku Ewangelickim wynosi Zł. 2,030,—.

Na posiedzeniu Komitetu w obecności p. Prezesa Kolegium Kościelnego w dniu 20 stycznia postanowiono przekazać Kolegium Kościelnemu rachunki i kasę Komitetu oraz prosić o udzielenie absolutorium.

Należy się spodziewać, że członkowie Zboru Stołecznego przez dalsze ofiary zechcą się przyczynić do rychłego pokrycia wymienionego wyżej długu. Ofiary można składać nadal, jak i dotychczas: w Kasie Kościelnej, bądź w Redakcjach pism kościelnych, w kancelarii Gimnazjum im. M. Reya, albo w P.K.O. na konto Nr. 28,675 (Kolegium Kościelne Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie. Rachunek specjalny funduszu na pokrycie dachu kościelnego miedzią. Warszawa"). Blankiety nadawcze do P. K. O. są wyłożone w kruchtach kościelnych.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Towarzystwo Polskiej Młodzieży Ewangelickiej zaprasza wszystkich członków i sympatyków na

DOROCZNY BAL

który odbędzie się w dniu 4 lutego b. r. w lokalu Własnym.

Towarzystwo Polskiej Młodzieży Ewangelickiej łącznie z Kołem Seniorów urządza w dniu 19 lutego b. r.

CZARNĄ KAWĘ

na którą wszystkich serdecznie zaprasza.

Początek o godz. 17-ej.

Z KOŁA SAMOKSZTAŁCENIA PRZY T.P.M.E.

We wtorek dnia 7 lutego b. r. o godz. 20-ej p. Redaktor Jan Szymański wygłosi odczyt na temat:

„Walka z alkoholizmem jako zagadnienie społeczne".

Ze względu na ważność tej sprawy prosimy zbór o liczne przycycie.

Z KOŁA MŁODZIEŻY NA WOLI.

W poniedziałek dnia 6 lutego b. r. o godz. 19-ej odbędzie się ogólne zebranie.

W czwartek dn. 9 lutego b. r. o godz. 19-ej odbędzie się „wieczór pieśni ludowej".

Z KOŁA MŁODZIEŻY NA GROCHOWIE.

W czwartek dn. 9 lutego b. r. o godz. 19-ej odbędzie się wieczór o charakterze religijnym na temat „Ciasna brama".

W sobotę dn. 11 lutego br. o godz. 19-ej odbędzie się „Wieczór pieśni ludowej".

Z KOŁA MŁODSZYCH

W sobotę dn. 4 lutego br. o godz. 17-ej odbędzie się tygodniowe zebranie Koła. Gawęda na temat „Dlaczego chodzę do kościoła?"

Chór Kościelny Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie urządza dnia 5 lutego b. r. w lokalu Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickioj Plac Mirowski 4 ZABAWĘ TANECZNĄ, na którą wszystkich uprzejmie zapraszamy. Wstęp wraz z konsumcją 1 zł. i 1,70 zł. tylko za zaproszeniami.

Zaproszenia otrzymać można na próbach Chóru, które odbywają się w „Sali Konfirmacyjnej" Plac Małachowskiego 1a w poniedziałki i środy od godz. 20 do 21,30. Początek o godz. 17.

SPRAWOZDANIE KASOWE Z „KIERMASZU PRZEDŚWIĄTECZNEGO" z dn. 7 do 11 grudnia ub.r.

Ofiary w gotówce złożyli: JWPP: Bisz Jan zł. 5, Czenczerowie A. 2, N.N. 2, N.N. 6, Sen. J. Evert 20, Freymark O. 10, G. Gerlach 40, G. Haman 25, F-ma B-cia Jenike 40, A. Kessel 25, Ks. Prof. Kesselring 6, Dr. J. Koelichen 5, J. Koepke 10, W. Kosmahl 20, Dyr. J. Kozieł 20, O. Kranz 5, Dr. W. Lebert 10, I. Leibrandt 5, W. Namoklowa 5, H. Palowa 50, A. Peszke 5,85, M. Skrzypkówna 10, A. Stegner 10, Ks. Prof. J. Szeruda 10, E. Szulc 10, L. Tonn 10, Władysław Trenkner 20, W. Wegener 10, Mec. K. Wellisch 25, A. Wendt 15, razem zł. 437,85.

Ofiary w towarze do „Kosza szczęścia" (fanty) nadesłali: JWPP: Ahrens G. Senior, Ahrens G. Junior, F-ma Antonina, Prezes F. Borkowski, Henryk Boye, Helena Boye, E. Bartke, H. Bucholcowa, Eugenia Cybe, L. Cybe, E. Droste, Ryszard Eberhardt, Dr. Maks Eberhardt, Emilia Echaust, v. Evert E. J. Gniewkowska, J. Gebethnerowa Helena, Goerne-Dałkowska, Hartfiel N., Haberbusch i Schiele Sp. Akc., B-cia Henneberg, Heurichowa M., Lang Maria, Lange Maksymilian, Lauk A., Lindeman Wacław, Karle Artur, Kessler Józef, Kowalski Roman Roch, Kretschner Wanda, Komitet Opieki nad Biednymi, Kuczewska Paulina, Łazareff Anna, Markwart Maks, Marwege A., Miksowa Ł., Mietke Wilhelm, Mieszkowski L., Miller J., Zakłady Chem. Farm. „Motor", Namoklowa Wanda, Namokel Wilhelm, Namoklówna Irena, F-ma Neuman Ernest, NN., Obrębska W., Peszkowie A., f-ma F.A.G. Pal, Puntzlowa E., Pon-

ge E., Radomska L., Rathmanowa K., ks. dyr. Rondthaler A., Rokicki W., Rondio Edm., prez. Rudowski Maks., f-ma Richter Adolf, Rutkowscy, f ma Schicht-Lever Sp. Akc., Schwotzerówna, Spiess i Syn Sp. Akc Zakł. Chem. i Farm., Schmidt S., Schweitzerowa J., Skibniewscy E J., Szajer Karolina, f-ma Straus Adolf, Szajer G., „H. S.", Teichert Gustaw, Teobald H., Umgelter A. ul. Górczewska, Umgelter E., Zakł. Przem. Handl. „Wibra", Wiediger E., Wild Józef, Wedel Jan Dr., Wendt Aleksandra, Wendt H., Wegener Agnieszka, Dyr. Weigle Al., Wolff Karolina, Wolff Józef, Wolff Wł., Trenkner W., Schwotzer W., Just St., Daab Aleksander, Burckardt R., Foto-Jar.

Zysk z „Kiermaszu" wyniósł netto zł. 1538,45. Wszystkim łaskawym ofiarodawcom składamy w imieniu Towarzystwa serdeczne podziękowanie.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z KONSYSTORZA. Konsystorz zarządził, aby w dniu 1 lutego r. b., jako w dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Profesora Ignacego Mościckiego, odprawione zostały przez Księży tak dla dorosłych, jak przede wszystkim dla młodzieży szkolnej uroczyste nabożeństwa w świątyniach Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

ZE ZRZESZENIA POLEK EWANGELICZEK. Uprzejmie zawiadamiamy, że w środę dnia 8 lutego 1939 r. o godz. 20 w lokalu Gimnazjum Anny Wazówny (wejście od Pl. Małachowskiego, I-sze piętro) p. Teodora Męczkowska wygłosi odczyt p. t.

„AKTUALNE ZAGADNIENIA SPRAWY KOBIECEJ"

Ze względu na osobę Sz. Prelegentki oraz na bardzo ciekawy temat odczytu liczymy na niezawodne uczestnictwo Pań Członkiń. Goście mile widziani.

Staraniem Zrzeszenia Polek Ewangeliczek w Warszawie odbędzie się w niedzielę dnia 12 lutego 1939 r. w godz. 18 — 2 w nocy w salonach Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego (Dolina Szwajcarska — Szopena 3-5).

PODWIECZOREK TANECZNY

Wieczór ten urozmaicony będzie niespodziankami. Stroje wieczorowe. Zaproszenia otrzymać można we wtorki klubowe (godz. 17 — 19).

NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA EW. W BRZEŚCIU n/B. OFIARY ZŁOŻYLI:

Z Warszawy nadeszły ofiary od osób: E. Gessner 30 zł., E. Droste 5 zł., Dr. J. Koelichen 5, A. Mieszkowska 5, E. Schielberg 10, F. Bonkowski 1, H. Ernst 5, M. i E. Szynke 7, J. Cichoń 5, E. Schumacher 5, Gimnazjum im. M. Reya 25, Kolekta Zboru Ewang Augsb. 226,67, J. Regulska 10, Bursa Teologów Ew. 5, N. Gottschalk 5, A. Tschirschnitz 10, L. Matuszkiewicz 3, J. Sommerfeld 5, O. Freymark 10, E. Turnowska 10, Zbór Szkolnej Młodz. za pośred. ks. past. O. Krenza zł. 50

Lista ofiar zebranych przez p. J. Gerhardta Kraków: ks. dr. W. Niemczyk zł. 10, D. Eisele 10, W. Bobkowska zł. 5, O. Nowotny 5, N. N. 2, J. Piotrowski 5, N. N. 2, N. N. 2, E. Trammer 2, C. Liszkowa 2, K. Drozd 5, P. Guenther 2, W. Kubirzech 1, J. Raszka 2, Dr. P. German 3, Dr. K. Loewenhoff 4, A. Koziełł 1, W. Riegerowa 10, Piechnikowa 2, Pontes 2, G. Haeussler 4, F. Froelich 2, Dr. J. Stelle 3, R. Goettel 5, Br. Wasilkowska 5, J. Illasiewiczowa 2, N.N. 1, St. Rajman 2, N. N. 1, Nelly 50, O. Akson 2, N. N. 50, H. Mączyńska 2, Rouppertowie 1, Dankowie 3, Teutsch 50, R. Spohn 2, A. Froelich 3, N.N. 1, Ch. Kaderowa 5, N.N. 2, N.N. 3, K Słowikowska 2, N. N. 3, Sykulowska 5, N. N. 1, Z. Bendarski 1,50, Heczko 50,—, E. Gibiec 50, H. Czyżyńska 1, Wegscheider 1, St. Mierosławski 50, E. Rittmeister 20, M. Mueckowa 50, Fischerowa 50, N.N. 20, M. Ruppert 1, Gurkind 2, G. Bartke 2, Buschowa 1, Froelichowa 1, Zerndtowa 1, F. Gerhardt 2, J. Kund 2, N. N. 50, P. Steg 1, J. Busch 50, W. Dindog 50, M. Slusarczykowa 50, K. Ueberle 30, L. Goettlowa 1, K. Busch zł. 1, L. Busch 1, E. Bonar 1, J. Kmiecik 50, N. N. 1, P. Goettel 50. *Nadesłali ofiary z Krakowa:* dr. adw. F. Spohn 1, O. Nowotny zł. 10, E. Streichówna 10.

Za łaskawe ofiary i trud przy ich zbieraniu serdecznie dziękujemy: „Bóg zapłać".

KATOLICKA RADA SPOŁECZNA W SPRAWIE UWŁASZCZENIA PRACY. Rada Społeczna przy kardynale Hlondzie w Poznaniu, ogłosiła deklarację w sprawie uwłaszczenia pracy:

Celem stworzenia warunków dla uwłaszczenia pracy najemnej należy według deklaracji Rady Społecznej

„a) tworzyć i popierać związki zawodowe pracowników; b) popierać w granicach możliwości technicznych i warunków gospodarczych organizację szmodzielnych warsztatów rzemieślniczych, oraz rozwój drobnego kupiectwa; c) dążyć do upowszechnienia płac rodzinnych, jak również podniesienia skali zarobków i ograniczenia czasu pracy odpowiednio do wymagań rentowności przedsiębiorstwa i zdolności wytwórczej pracownika; d) wyposażyć w miarę możności pracowników wielkich zakładów wytwórczych w parcele gruntowe lub przynajmniej ogródki działkowe i własne domy; może to nastąpić w drodze uruchomienia długoterminowego kredytu, lub w ostateczności w drodze przymusowej oszczędności pod kontrolą zorganizewanego zawodu; e) dążyć do zniesienia systemu koszarowego mieszkań robotniczych na rzecz jedno lub parorodzinnych domów z ogródkami, w wypadkach gdy pomieszczeń dostarcza pracodawca; f) dążyć do możliwie wielostronnego przygotowania fachowego pracowników celem zabezpieczenia ich przed niebezpieczeństwem bezrobocia branżowego; g) podjąć starania w kierunku częściowego usamodzielnienia robotników przez tworzenie dla nich dodatkowych źródeł zarobkowych".

Dalej Rada Społeczna zaleca łagodzenie rozdziału kapitału od pracy przez dopuszczenie pracowników do udziału w zarządzie, własności i zyskach przedsiębiorstwa, w szczególności w drodze systemu przymusowej oszczędności na zakup akcji przedsiębiorstwa. Zaleca rozszerzanie zakresu własnego gospodarstwa służby folwarcznej, rozwijanie drobnej wytwórczości i jej rentowności przez organizację spółdzielczą, handlową i kredytową.

Rada Społeczna wypowiada się na temat etatyzacji:

„Nadmierna etatyzacja ubezpieczeń społecznych prowadzi do biurokratyzacji tej instytucji, obciążając silniej produkcję w stosunku do korzyści, jakie osiąga świat pracy. Reforma ubezpieczeń społecznych winna iść w kierunku związania tej instytucji z samorządem zorganizowania zawodów. Należy również zwrócić szczególną uwagę w tym zakresie na kwestję upowszechnienia kapitalizowania reni".

Na zakończenie wypowiada się za ustrojem korporacyjnym

ZA ZNIEWAGĘ RELIGII MOJŻESZOWEJ TYDZIEŃ ARESZTU Z ZAWIESZENIEM. Ciekawy proces toczył się przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu przeciw Wiktorowi Jędrzejewskiemu, który w wydanym przez siebie kalendarzu zamieścił rycinę djabła w chałacie piszącego Talmud.

Dla stwierdzenia czy przez rysunek ten została znieważona religia żydowska, powołano jako ekspertów ks. Trzeciaka oraz rabinów Schora i Bromberga.

Sąd ogłosił wyrok, w którym uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał go na 7 dni aresztu z zawieszeniem.

Za okoliczność łagodzącą uznał sąd, że oskarżony nie zdawał sobie sprawy z karalności swego czynu

i tłumaczył się, że rycina ta była przedrukiem z hitlerowskiego pisma „Der Stürmer".

Sąd stwierdził jednak w motywach, że wyznanie żydowskie jest w Polsce uznane przez prawo, a więc znajduje się pod jego ochroną i oskarżony powinien był zdawać sobie z tego sprawę przedrukowując w całości rycinę z czasopisma wychodzącego w środowisku, odnoszącem się niechętnie, a już conajmniej obojętnie wobec wszelkich religij.

NIEMCY PISZĄ O „ATAKU JEZUITÓW NA SZWAJCARJĘ". „Völkischer Beobachter" przynosi na pierwszej stronie artykuł zatytuowany: „Atak Jezuitów na Szwajcarję". Za punkt wyjścia posłużył w tym wypadku fakt przyznania prawa osiedlenia się OO. Jezuitom w gminie Sitten w kantonie Wallis. Prasa niemiecka, powołując się na niektóre pisma szwajcarskie, wyraża pogląd, że konstytucja związkowa szwajcarska zabrania osiedlania się zakonowi Jezuitów w obrębie Szwajcarji. Niemniej OO Jezuici uzyskali prawo osiedlenia się i założenia większego zakładu wychowawczego na drodze najzupełniej legalnej.

Godnym jednak zanotowania jest fakt, że uwaga prasy niemieckiej skupiona jest na wewnętrznem życiu Szwajcarji, przyczem Berlin nie omija najmniejszej sposobności, aby mięszać się w wewnętrzne sprawy szwajcarskie.

Od siebie dodamy, że zakon Jezuitów od czasu wielkiej wojny nie miał prawa pobytu i w Księstwie Kongresowym. Dopiero sami Niemcy - okupanci Jezuitów do Polski wprowadzili i go bardzo gorliwie popierali. Dzisiejsze Niemcy inaczej na tę kwestję się zapatrują, gdy im ten zakon staje się niewygodny.

Wiadomości statystyczne urzędu parafialnego

Ochrzczono: 1 chłopca i 2 dziewczynki.

Slub zawarli: Stefan Janusz Tkacz z Mirosławą Kamilą Dykert, Władysław Schilke z Heleną Wróbel, Emil Heintel z Heleną Pietrynik, Artur Fenske z Otylią Meisch, Czesław Antoni Boye z Jadwigą Wohlfarth, Wacław Wojszcz z Karoliną z Zimmermanów Obersztyn vel Oberstein, Władysław Edmund de Wengebauer z Ireną Mierzejską ur. Kühn, Alfred Herman Pauly z Elą Büttner.

Zmarli: Jan Kanty Łukasz Pieńkowski l. 53, Andrzej Karol Riedel l. 23, Ludwik Schmidt l. 62, Roman Stiller l. 47, Franciszka Malinowska z d. Hofman l voto Głos l. 62.

Porządek nabożeństw

w kościele parafialnym przy ul. Królewskiej

Dnia 5 lutego niedziela Septuagesimae.

godz. 9 rano nabożeństwo w kaplicy szpitalnej Ks. wik. Wegener.
„ 9.15 „ „ szkolne (sala konf.) Ks. wik. Kożusznik.
„ 9.30 „ „ niemieckie Ks. Loth.
„ 11.30 „ „ w kościele główne Ks. Michelis.
„ 1.15 „ „ dla dzieci Ks. wik. Kożusznik.
„ 9.30 r. „ w kaplicy ul. Osiecka 41 k. t. Jadwiszczok.
„ 11.30 r. „ w kaplicy ul. Mińska 13 „ „
godz. 12.30 pp. nabożeństwo w kościele dla dzieci Jadwiszczok.
„ 10.30 r. „ w kapl. „Tabity" w Skolimowie Ks. Rüger.
„ 10.30 „ „ na Nowym Bródnie Ks. wik. Wegener.
„ 11.30 „ „ we Włochach ul. Parkowa Ks. pref. Krenz.
„ 11.— „ „ w kaplicy Żytnia 36 ew. Burchardt.
„ 3.30 „ „ w kapl. Żytnia 36 dla dzieci ew. Burchardt
„ 6.30 wiecz. „ w kaplicy ul. Żytnia 36 ew. Burchardt.
„ 4.— pp. „ w kościele inauguracyjne przed rozpoczęciem nauki konfirmacyjnej Ks. Michelis.
„ 5.— w. „ w sali konf. ewang. Ks. Rüger.

Dnia 7 lutego 7.30 w. naboż. bibl. w kapl Żytnia ew. Burchardt.
Dnia 9 lutego 8 w. nab. bibl. „ „ ew. Burchardt.
Dnia 10 lutego 9 rano nabożeństwo komunijne w kościele.
Dnia 10 lutego 7 w. nab. bibl. we Włochach ul. Parkowa Burchardt.

W Ewang. Kościele Garnizonowym

(Puławska 4)

Dnia 5 lutego naboż. o g. 10-ej odprawi Ks. Senior F. Gloeh.
Dnia 5 lutego naboż. dla dzieci o g. 11 m. 15. Ks. Sen. F. Gloeh.

RADIO

WARSZAWA I (długie fale)

Codziennie audycje poranne o godz. 6.15. W niedziele i święta o godz. 8.00; 11.— Audycja dla szkół.

Niedziela dn. 5.II 1939 r. 12.03 Poranek symf. 13.15 Muzyka 14.40 Audycja dla dzieci 15.00 Aud. dla wsi 16.30 Recital wiolonczelowy 17.00 Komedia 17.40 Podwieczorek przy mikrofonie 19.30 Transmisja 20.00 Płyty 21.30 Muzyka taneczna 23.03 Wiadomości 23.05 Wildomości.

Poniedziałek dn. 6.II. 1939 r. 12.03 Aud. południowa 13.00 Aud. dla kupców i rzem. 13.30 Aud. dla gimnazjów 15.00 Słuchowisko 15.30 Muzyka 16.35 Muzyka 17.20 Pogadanka 17.35 Pieśni 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Koncert 19.00 Transmisja 19.15 Audycja żołnierska 19.45 Koncert 21.00 Koncert 22.00 Aud. muz. 23.03 FIS wiadomości 23.05 Wiadomości.

Wtorek dn. 7.II. 1938 r. 12.03 Audycja południowa 15.00 Gawęda 15.30 Muzyka 16.30 Muzyka 17.50 FIS 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Aud. dla robotników 19.05 Koncert 21.00 Koncert 22.00 Pogadanka 22.25 Recital fortep. 23.05 FIS wiadomości.

Sroda dn. 8.II. 1939 r. 12.03 Aud. południowa 15.00 Koncert 15.30 Mnzyka 16.35 Recital śpiew. 17.00 Odczyt 17.15 Audycja muzyczna 18.00 Aud. dla wsi 18.40 Dyskutujmy 19.00 Felieton 19.10 Koncert 21.00 Koncert 21.30 Pochodnia wieków 22.00 W teatrze chińskim 22.30 Muzyka taneczna 23.05 FIS wiadomości.

Czwartek dn. 9.II. 1939 r. 12.03 Audycja połudn. 15.00 Rozmowa 15.15 Pogadanka 15.30 Muzyka 16.20 Pogadanka 16.40 Klarnet 17.05 Pogadanka 17.15 Muzyka 18.00 Aud. dla młodzieży wiejskiej 18.30 Muzyka 19.00 FIS audycja 19.15 Koncert 21.00 Koncert 23.10 FIS wiadomości 23.20 Koncert.

Piątek dn.10.II 1939 r. 12.03 Aud. południowa 15.00 Aud. dla młodzieży 15.30 Muzyka 16.30 Utwory skrzypcowe 16.55 Pogadanka 17.10 Muzyka 18.00 Aud. dla wsi 18.30 Aud. liter.-muz. 19.00 Reportaż 19.15 Muzyka 19.35 Transmisja 21.00 Chór P. R. 21.15 Koncert 22.30 Szkic literacki 23.03 FIS wiadomości 23.05 FIS.

Sobota dn. 11 II 1939 r. 12.03 Audycja południowa 15.00 Audycja dla dzieci 15.30 Muzyka 16.35 Koncert 17.00 Transmisja 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Aud. dla Polaków za granicą 19.00 Transmisja 19.15 Koncert 21.00 Koncert 23.05 FIS wiadomości 23.15 Muzyka.

WARSZAWA II (średnie fale) Nadaje codziennie audycje muzyczne w godzinach następujących: 14 — 18; 22 — 24. Zaś w niedzielę i święta: 13 — 18; 22 — 1.

STACJE KROTKOFALOWE nadają codziennie od 24.00 do 2.00; a w niedzielę i święta, oraz soboty i dnie przedświąteczne do godz. 3.00.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji pisma: Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 4.30-15

Redaktor i Wydawca: **Ks. senior FELIKS GLOEH**, Warszawa, ul. Puławska 4.

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa. Puławska 4. tel. 4. 30-15.